

PROTOKÓŁ

Nr 3

**z obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
w dniu 30 czerwca 2016 roku**

Miejsce obrad	Sala posiedzeń nr 2 (parter) w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34.
Uczestnicy spotkania	Członkowie Prezydium Rady - przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, przedstawiciele strony rządowej, przedstawiciele strony samorządowej, zaproszeni goście
Organizatorzy	Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	<ol style="list-style-type: none">1. Lista obecności: członków Rady2. Lista obecności: zaproszonych gości

Program posiedzenia
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
w dniu 30 czerwca 2016 roku, godz. 12.00

1. Powitanie gości.
2. Sytuacja pracownicza w ZE PAK.
3. Przyjęcie regulaminu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu.
4. Powołanie Zespołu do spraw Ochrony Zdrowia.
5. Sprawy bieżące
6. Zamknięcie posiedzenia.

1. Otwarcie obrad

30 czerwca 2016 roku odbyło się III posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, który powitał uczestników spotkania – członków Rady oraz zaproszonych gości. Przedstawił również harmonogram spotkania. Pan Zdzisław Nowakowski – NSZZ „Solidarność” – zgłosił uwagę do porządku obrad, zaproponował następujące brzmienie punktu 2: *Sytuacja pracownicza w grupie kapitałowej PAK*. Po uwzględnieniu zmiany porządek obrad przyjęty został jednogłośnie. Spotkanie poświęcone zostało w szczególności sytuacji pracowniczej w grupie kapitałowej Pątnów-Adamów-Konin.

2. Sytuacja pracownicza w grupie kapitałowej PAK – dyskusja

- Pan Przewodniczący Marek Woźniak przypomniał, że temat spotkania Rady zainicjowany został przez Zarząd Wojewódzki Forum Związków Zawodowych Województwa Wielkopolskiego oraz Zarząd Regionu Konińskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Następnie oddał głos zaproszonym gościom.
- Pan Krzysztof Majda – Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ZE PAK S.A. – podziękował za możliwość spotkania i omówienia aktualnej sytuacji grupy kapitałowej PAK-u. Potwierdził, że najważniejszymi problemami są: ochrona miejsc pracy i płacy, a także degradacja regionu konińsko-turkowskiego w wyniku braku realizacji umów prywatyzacyjnych przez właściciela. Następnie przytoczył kilka przykładów z historii firmy. W 1999 roku nastąpiła prywatyzacja dająca 38% akcji inwestorowi Elektrim S.A. oraz podpisana została umowa prywatyzacyjna, która zakładała inwestycje polegające na modernizacji, odtworzeniu i utrzymaniu sprawności mocy na poziomie 2212 MWt w okresie 10 lat, tj. do 2009 roku. Na chwilę obecną nie ma realizacji tej umowy w kwestii odtworzenia mocy produkcyjnej. W 2003 roku inwestor nie wywiązał się z umowy prywatyzacyjnej poprzez wstrzymanie budowy nowego bloku energetycznego o mocy 464 MWt. Zgodnie z umową prywatyzacyjną można było już wtedy nałożyć kary umowne ale tego nie dokonano. W 2005 roku podpisano aneks do umowy prywatyzacyjnej, w którym przesunięto termin realizacji o ok. 2 lata czyli do 2011 roku oraz zniesiono kary umowne. Inwestorowi jednocześnie przyznano prawo

pierwokupu kopalni i odsprzedaży dystrybucji. W latach 2010-2012 miał zostać wybudowany blok energetyczny opalany biomasą o mocy 55 MWt. W 2011 roku podpisano kolejny aneks do umowy prywatyzacyjnej przedłużający termin realizacji umowy do końca 2017 roku. W 2012 roku 85% udziałów w kopalni znalazło się w rękach inwestora. NIK potwierdził nieprawidłowości przy jej prywatyzacji. W tym samym roku nastąpiło zbycie przez Skarb Państwa pozostałych akcji ZE PAK na rzecz inwestora dające mu ponad 50% udziałów oraz wejście na giełdę papierów wartościowych. W latach 2013-2015 miała nastąpić modernizacja czterech bloków energetycznych, po 220 MWt mocy każdy, z których zmodernizowano tylko dwa, zawieszając finansowanie pozostałych dwóch. W 2016 roku wciąż nie nastąpiła modernizacja bloków, a ponadto zaplanowane zostało wygaszenie elektrowni Adamów i zamknięcie do 2017 roku kopalni Adamów, co spowoduje wyłączenie 600 MWt z systemu energetycznego kraju. Istnieje duże zagrożenie, że umowa prywatyzacyjna nie zostanie zrealizowana i odtworzenie mocy nie zostanie dokonane. Nie ma żadnego konkretnego planu rozwoju przedsiębiorstwa. Funkcjonowanie elektrowni Adamów dobiega końca. Pracownicy podejmowali szereg działań mających na celu uratowanie tej elektrowni. Dążyli do tego by zastosować derogację 32 tysięcy godzin, co dawałoby pracę elektrowni do sierpnia 2019 roku. Komisja Europejska wyraziła zgodę na 17,5 tysiąca godzin, co daje możliwość pracy do 30 grudnia 2017 roku. Społeczeństwo miasta Turku i Konina zebrało 20 tysięcy podpisów, które pracownicy zawieźli do Brukseli. Robiono wszystko by tą elektrownię ratować. Elektrownia ta, na chwilę obecną, waha się w granicach 3% awaryjności, a jej przydatność pokazana była w 2007 roku i w 2015 roku kiedy ratowała system energetyczny bo jest elektrownią elastyczną i szybką do uruchomienia, jak i zatrzymania. Dodatkowo bazuje na paliwie, które jest dostępne i starczyłoby do 2023 roku. To co się dzieje w elektrowni Adamów jest szkodliwe dla systemu energetycznego i dla państwa polskiego. Zarząd zamyka odkrywki, które mogłyby jeszcze funkcjonować i zapewnić wydobycie 8 milionów ton węgla. Dałoby to możliwość pracy, przy 4-5 blokach elektrowni Adamów, przez dwa lata. To dobry węgiel, już odkryty i przygotowany do wydobycia. Wszystkie koszty zostały już poniesione, jednak właściciel podjął decyzję by dowozić węgiel transportem samochodowym z odkrywki Tomisławice, nie wykorzystując zasobów, które ma w swoim obrębie. Tomisławice są oddalone ok. 50-60 km od elektrowni Adamów. Takie działanie uznawane jest przez pracowników za irracjonalne. Pan Krzysztof Majda dodał również, że jest ogólna zgoda środowisk społecznych dla funkcjonowania odkrywek. W ocenie pracowników nieuzasadnione są również

protesty ekologiczne. Nawiązał również do kwestii bezpieczeństwa energetycznego kraju. 2212 MWt mocy daje 7 % udziału w puli energetycznej kraju. Jeżeli rząd uzna, że wartość ta jest niezbędna dla funkcjonowania krajowego systemu energetycznego to wówczas należy podjąć wszelkie działania aby ten region ratować i odbudować moc produkcyjną na poziomie przynajmniej planowanym, jak nie większym. Bo perspektywy i plany w zakresie funkcjonowania PAK-u były dużo wyższe, była mowa o 800 MWt w elektrowni Adamów, później gorsze założenie 400 MWt, nie mówiąc o odbudowie w Pątnowie bloków energetycznych. Następna kwestia dotyczy miejsc pracy i życia regionu konińsko-tureckiego. Elektrownia i kopalnia dawały pracę i utrzymanie tysiącom ludzi. Ten region żył z pracy całego przemysłu paliwowo-energetycznego dlatego niezrozumiałe jest to, że kończy się wydobywanie węgla, które mogłoby funkcjonować aż do wyczerpania zasobów, czyli do 2023 roku. Dla strony związkowej działania Zarządu ZE PAK są nie do końca zrozumiałe w sytuacji gdy szuka oszczędności wśród ludzi kiedy koszty pracownicze stanowią tylko 4-6% kosztów wyprodukowania energii. Ci ludzie budowali tę energetykę, ten przemysł, są z nim związani całym swoim życiem, a teraz próbuje się szukać na nich oszczędności. Związki zawodowe na chwilę obecną rozpoczęły spór zbiorowy. Pojawiają się jednak symptomy dające szansę na porozumienie.

- Pan Grzegorz Matuszak – Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ "Solidarność" PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin S.A. – przedstawił problematykę wydobywania węgla w zagłębiu turkowsko-konińskim. Zaczął od sytuacji w Turku, gdzie w jednym ze złóż pozostawiono 8,5 mln ton, które można było wydobyć. Złóżko to było w pełni przygotowane do eksploatacji. Tłumaczono to zbyt wysokimi kosztami wydobywania. Natomiast obecnie dowozi się węgiel z odkrywki oddalonej o ok. 50 km. Wszystko to wiąże się z decyzjami Ministerstwa Rolnictwa i Wsi, z wydaniem odpowiednich decyzji w temacie odrolnienia gruntów i powstania nowej odkrywki Ościsłowo, która jest przyległa do kopalni Konin, do odkrywek już istniejących. Nie ma podstaw do otwierania nowej odkrywki, skoro zamyka się jeszcze funkcjonującą i zdolną do wydobywania surowca odkrywka Koźmin. Brak koncesji i brak możliwości wydobywania tego węgla na dzisiaj powoduje, że w roku 2019 zabraknie tego surowca dla elektrowni Konin i Pątnów. Kończy się odkrywka Drzewce, kończyć się będzie odkrywka Tomisławice, na wyczerpaniu jest odkrywka Józwin. Przypomniał, że odkrywki nie otwiera się w 1,5 roku, potrzeba na to przynajmniej 5-7 lat, żeby ona normalnie funkcjonowała. Złóżko trzeba odwodnić, przygotować całą infrastrukturę, nie da się tego uruchomić z dnia na dzień. Z tego co wiadomo stronie związkowej właściciel nie prowadzi żadnych

inwestycji w tym zakresie i takie inwestycje na 2016 rok nie są planowane. Jak to będzie wyglądało, gdy przestaną obowiązywać zapisy umowy prywatyzacyjnej, które się kończą w przypadku kopalń w roku 2016 trudno jest powiedzieć. Sytuacja na dzisiaj jest bardzo poważna. 7% energii w skali kraju to znacząca ilość. Złoża są, czekają na wydobycie, wystarczą decyzje odpowiednich ministerstw, by rozpocząć odkrywkę i mieć zapewniony byt do roku 2025, a nawet 2030. Takie są przewidywania, gdyby uruchomiona została odkrywka Ościsłowo. Reasumując, strona związkowa uważa działania pracodawcy za szkodliwe, dostrzega też brak realizowania zapisów umów prywatyzacyjnych. Miały być inwestowane pieniądze, miały być otwierane nowe odkrywki, a dochodzi do wyprzedaży, czy wydzielania majątku na spółki córki, spółki wnuczki. Wydzielenie spółek, obniżenie wynagrodzeń pracownikom, brak inwestycji na dalsze lata powoduje niepokój pracowników, choćby przez groźbę optymalizacji zatrudnienia. Takie są prognozy, przewidywania i zapowiedzi ze strony Zarządu ZE PAK.

- Pan Krzysztof Majda dodał, że na chwilę obecną są prowadzone prace w zakresie zbycia dwóch spółek zależnych, został już rozpisany przetarg na sprzedaż. Są to spółki serwisowe wydzielone ze struktury PAK-u ze stu procentową niezależnością. W ocenie strony związkowej sprzedaż tych spółek też jest działaniem szkodliwym, powodującym utratę odpowiedniego serwisu urządzeń i zabezpieczenia pracy urządzeń energetycznych. Dotychczasowa polityka wydzielania spółek i podmiotów z PAK-u daje podstawy sądzić, że będzie to niekorzystne dla pracowników w kontekście finansowym i pracowniczym. Polityka jest taka, że nie realizuje się planu inwestycyjnego, nie ma możliwości by zrealizować umowę prywatyzacyjną, nie podejmuje się żadnych działań w kierunku pozyskania nowych koncesji na dodatek zbywa się serwis i zaplecze remontowe, które dają stabilność i pewność funkcjonowania urządzeń energetycznych.
- Pan Władysław Sękowski – Przewodniczący Międzyzakładowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki i ZE PAK – powiedział, iż w listopadzie Zarząd mówił o potrzebie oszczędzania, dodając, że jeśli pracownicy nie zgodzą się na pewne ustępstwa w 2017 roku trzeba będzie ogłosić upadłość ZE PAK. Trudno uwierzyć, że tak duży zakład dający 7% energii do krajowego systemu energetycznego mógłby tak łatwo upaść. Gdyby do tego doszło, reperkusje tego zdarzenia dotknęłyby szacunkowo ok. 30 tysięcy osób.
- Pan Ryszard Piasecki – Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Zmianowych w ZE PAK S.A. – poinformował, że zakładowy układ zbiorowy został wynegocjowany w 1993 roku i funkcjonuje ponad 25 lat. W tym okresie podpisanych

zostało 25 umów dodatkowych, które zawierały zmiany. Zarządzający regularnie, mimo wcześniejszych ustaleń, decydowali się oszczędzać kosztem pracowników i dokonywać niekorzystnych regulacji wynagrodzeń poprzez zmniejszanie premii regulaminowych zapisanych w układzie zbiorowym, aż do wartości 0,1%. Zawieszony został też pracowniczy program emerytalny. Przyznał jednak, że postępy są, ponieważ niedawno prezes poinformował, że wypłaci premie dla pracowników. Jednak nie wszyscy ją otrzymają, co prowadzi do poróżnień wśród pracowników. Wypłacono premie za miesiąc maj ale tylko dla pracowników na stanowiskach produkcyjnych. Strona związkowa próbowała rozmawiać na ten temat z zarządem. Zarząd z kolei deklaruje, że podejmie rozwiązania systemowe i te postulaty uwzględni. Strona związkowa mówi, że premia 10% ustanowiona w 2001 roku jest premią regulaminową, zarząd zaś twierdzi, że uznaniową. Nie może być tak, że przychodzi nowy zarząd i interpretuje przepisy czy ustalenia układu zbiorowego po swojemu.

- Pan Piotr Rybiński – Komisja Zakładowa KNSZZ „Solidarność 80” – podkreślił, że dialog w firmie doszedł do takiego momentu, że Zarząd nie rozmawia ze związkami, a kwestie sporne rozstrzyga prokuratura. Nie jest to dobra droga. Na przestrzeni lat 2008-2013 firma wypracowała zysk ponad 2 mld zł., w tym samym czasie zostały poczynione inwestycje na kwotę 4 mld zł. Jednakże cały zysk wypracowała załoga, bo pozostała kwota to są kredyty.
- Pan Przewodniczący Marek Woźniak podziękował za dotychczasowe głosy. Zauważył, że da się z nich wyodrębnić dwa wątki, jeden dotyczący zagadnień strategicznych dla państwa, i drugi związany z kwestiami pracowniczymi. Zaproponował zatem, by w tych dwóch obszarach koncentrować dalsze rozmowy. Pan Marszałek dodał, że wszyscy obecni na tej sali mają świadomość, że przyszłość tego subregionu Wielkopolski stanie się problematyczna w przypadku gdyby historia całego energetycznego systemu, który tam funkcjonuje, miała być znacząco ograniczona. Również dlatego, że dotychczas nie stworzono dla tej dość monolitycznej struktury ekonomicznej żadnej alternatywy. Na pewno problem ten stanowi ogromne wyzwanie dla wszystkich zainteresowanych.
- Pan Zbigniew Rzetelny – Dyrektor ds. Personalnych ZE PAK S.A. – podziękował za zaproszenie, usprawiedliwił też nieobecność przedstawicieli Zarządu, tłumacząc ten fakt licznymi wydarzeniami, m.in. walnym zgromadzeniem czy spotkaniem rady nadzorczej. Wyjaśnił, że w tym składzie (wraz z rzecznikiem prasowym ZE PAK S.A. Panem Maciejem Łęczyckim) nie są w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania

i wątpliwości jakie usłyszeli. W obszarze strategicznym czyli dotyczącym umowy prywatyzacyjnej, nie posiadają odpowiedniej wiedzy. Natomiast do kwestii pracowniczych mogą jak najbardziej się odnieść. Panowie związkowcy mają rację, od pewnego czasu w PAK-u nie dzieje się dobrze. Natomiast nie zgodził się z sugestią, wynikającą z wcześniejszych wypowiedzi, że to w całości wina zarządu. Te wszystkie zbiegi najróżniejszych przyczyn, które istnieją w gospodarce spowodowały trudny czas dla firmy. Ponadto niestabilność składu Zarządu również w tej sytuacji nie pomaga (w ciągu 7 miesięcy czwarty zarząd). W tej sytuacji trudno jest o dialog, który miałby początek, trwanie i koniec, gdyż każdy nowy zarząd ma swoje spojrzenie, nie koniecznie takie samo jak poprzedni. Stąd dialog ten może się nie podobać. Pan Dyrektor przypomniał, że od listopada spotkania miały miejsce wielokrotnie, tyle tylko że rozmowy te nie spełniły nadziei strony związkowej. Niestety, zdarzają się sytuacje, które weryfikują wcześniejsze obietnice i zapisy, zmuszając pracodawcę do działania w określonych okolicznościach. I w taki sposób działał każdy kolejny zarząd. Trudno w tym momencie powiedzieć czy rzeczywiście zarzut jaki padł, że spółka szukała oszczędności tylko w kieszeniach pracowników ma jakiegokolwiek podstawy. W wynagrodzeniach, jak i w oszczędnościach była ta sama skala. Zaproponował by w obliczu rozszerzonej formuły spotkania (z sytuacji pracowniczej w ZE PAK na sytuację pracowniczą w Grupie Kapitałowej PAK) powtórzyć spotkanie w obecności jej kompetentnych przedstawicieli. Jeżeli chodzi o obniżkę wynagrodzeń ogłoszoną w listopadzie 2015 roku to zarząd odstąpił od kontynuacji tego procesu pismem skierowanym w czerwcu 2016 roku do powiatowych urzędów pracy w Koninie i w Turku. Co prawda nie był to proces zwolnień grupowych tylko wypowiedzeń grupowych warunków pracy. Niemniej mógł on się zakończyć wypowiedzeniami definitywnymi, gdyby się ktoś nie zgodził na obniżkę wynagrodzeń. W tym momencie takiego zagrożenia nie ma i proces został zakończony.

- Pan Piotr Rybiński zauważył że oszczędności firmy są z tytułu naprawy własnych błędów, które wcześniej popełniono albo sprzedaży energii po zaniżonych cenach do firmy Polkomtel, która tą energią handluje. Oświadczył, iż nieodpowiednie jest przenoszenie kosztów złych decyzji zarządu na pracowników. Za ryzyko w biznesie powinni odpowiadać zarządzający. Pracownicy nie mają wpływu na decyzje strategiczne firmy, stąd nie powinno się ich obciążać konsekwencjami tych decyzji. Polityka wspólnego zaciskania pasa w trudnym czasie ale konsumowania wypracowanego zysku tylko przez zarząd nie prowadzi do zgody.

- Pan Zbigniew Rzetelny odparł, że strony obecnie znajdują się pół roku dalej, w zupełnie innej sytuacji. Ponadto odniósł się do formuły spotkań Rady Dialogu. W kontekście padających podczas spotkania uwag krytycznych względem zarządu czy sposobu prowadzenia biznesu przez firmę uznał, że nie jest to odpowiednie grono do wystawiania takiej oceny. Wyraził szacunek dla strony związkowej mającej prawo wyrażać swoje opinie, lecz nie by oceniać konkretne posunięcia biznesowe. Zgodził się, że (niewłaściwe) decyzje zarządu mogą się odbijać na pracownikach. Zadał jednak pytanie, czy którejkolwiek zagwarantowanej części wynagrodzenia nie wypłacono w PAK-u? Wypłacono wszystko. To, że są spory o jeden element, to jest wewnętrzna sprawa stron układu zbiorowego. Wszystkie należne świadczenia, które wynikają z kodeksu pracy i z wewnętrznych przepisów są wypłacane w całości i terminowo. Ponadto zarząd zapewnia, że dialog prowadzi i będzie prowadził, taka otwartość w zarządzie jest.
- Pan Przewodniczący Marek Woźniak a propos wątpliwości przedmówcy co do formuły spotkania wyjaśnił, że celem Rady jest przede wszystkim zapoznanie się jak najszerzej z problemem oraz wysłuchanie jak są formułowane problemy dotyczące potencjalnego sporu, czy w ogóle funkcjonowania firmy. Ponadto zidentyfikowanie w jakim kształcie i na jakim etapie konflikt się znajduje. Czy Rada może pomóc w prowadzeniu dialogu, choćby poprzez ustalenie mediatora, czy też nie. Może też włączyć się w ten dialog jako głos mogący wyperswadować coś jednej lub drugiej stronie. Pan Marszałek zauważył, że w dyskusji pojawiło się szereg zagadnień zahaczających o różne kompetencje, co też jest elementem wartości tego spotkania, np. kwestie odkrywek i zgód na odrobnienie. Nie zgodził się natomiast ze stwierdzeniem jednego z przedmówców, że jest pełna społeczna zgoda na nowe odkrywki, jako przykład podając jedno z poprzednich posiedzeń WRDS poświęcone właśnie protestom przeciw nowym odkrywkom. Ponadto wyraził opinię, że Rada nie jest po to by sądzić czy biznes jest prowadzony właściwie, lecz by w miarę swoich możliwości eliminować spory z przestrzeni publicznej, jeśli konsensus jest możliwy, bo istnieją spory gdzie do zgody nie da się doprowadzić żadną metodą.
- Pan Ryszard Piasecki poinformował, że rozmowy stron trwały w marcu i w kwietniu br., natomiast w maju i w czerwcu zaprzestano dialogu zupełnie. Ponadto nie zgodził się ze słowami Pana Dyrektora, że wszystko jest płacone zgodnie z zapisami układu zbiorowego. Ustalona w 2001 roku premia regulaminowa w wysokości 10% wypłacana była przez 15 lat. Teraz prawnicy Zarządu na nowo interpretują przepisy i premia okazuje się uznaniową w wysokości 0,1%.

Nie rozmawia się z pracownikami na temat interpretacji tych zapisów, tylko stawia przed faktem dokonanym.

- Pan Zbigniew Rzetelny stwierdził, że w tej kwestii obie strony mają odmienne zdania, stąd nie ma możliwości wspólnej interpretacji tego zapisu. Strony musiałyby się wcześniej zbliżyć, by wypracować wypośredkowane stanowisko.
- Pan Marszałek zapytał Pana Dyrektora czy jest planowany dialog między stronami.
- Pan Zbigniew Rzetelny odparł, że rozmowy są w planie, również ze strony związkowej. Dialog, zgodnie z wolą zarządu musi być podtrzymany. To, że nie ma usystematyzowanych rozmów na konkretne tematy jest spowodowane tylko i wyłącznie obecną sytuacją personalną w zarządzie.
- Pan Piotr Rybiński poddał w wątpliwość jakość tego dialogu, uzasadniając, że odbywa się on jedynie, gdy załoga (w czasie przerwy śniadaniowej) uda się pod budynek zarządu, a zarząd zechce wyjść i porozmawiać. Drugi przykład dialogu podał z zeszłego tygodnia, kiedy to 95% elektryków odeszło od stanowisk pracy udając się na chorobowe, wówczas niezwłocznie pojawiła się decyzja z Warszawy, że premia została przelana na konta. To nie jest dialog lecz wzajemne wymuszanie na sobie określonych decyzji.
- Pan Zbigniew Rzetelny odparł, że w tej kwestii strony również się różnią.
- Pan Marszałek zaapelował by nie brnąć dalej w polemiki. Poddał pod rozwagę Rady uzyskanie od zarządu ZE PAK odpowiedzi na pytanie czym było podyktowane zaprzestanie eksploatacji złoża zawierającego jeszcze 8 mln ton węgla do wydobywania. Wskazane byłoby też sformułowanie 2-3 pytań dotyczących strony związkowej. Wówczas odpowiedź na te pytania byłaby punktem wyjściowym do kontynuowania tego tematu. Przewodniczący oddał głos członkom Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu.
- Pan Jarosław Lange – NSZZ „Solidarność” – przyłączył się do wcześniejszych opinii, że w tym spotkaniu udział powinni wziąć członkowie Zarządu ZE PAK. Wówczas Rada miała by pełniejszą informację odnośnie stanu faktycznego sporu. Oczekiwany byłby też udział organu właścicielskiego. Ponieważ tak się nie stało, odniósł się tylko do dwóch obszarów. Pierwszy dotyczy kwestii pracowniczej. Z dzisiejszego spotkania wynika, że dialog między zarządem i związkami jest różnie postrzegany. Zaproponował, by zgodnie z kompetencjami, jakie daje Radzie ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, wyznaczyć mediatora, który czuwałaby nad właściwą procedurą, klimatem i postępowaniem w ramach tego dialogu. Oczywiście pod warunkiem, że obie strony

godzą się na to. Drugi obszar, na który zwrócił uwagę dotyczy szerszej kwestii, jaką jest strategia energetyczna kraju. Zaproponował by Rada złożyła wniosek do Rady Dialogu Społecznego z prośbą o analizę umowy prywatyzacyjnej, ponadto o informacje od zarządu oraz organu właścicielskiego ZE PAK dotyczące strategii inwestycyjnej oraz sytuacji pracowniczej w zakładzie. Wyraził nadzieję, że wniosek ten trafi pod obrady zespołu ds. polityki gospodarczej i rynku pracy RDS, który wraz z zaproszonymi gośćmi w osobach odpowiednich ministrów rozważy w kompetentny sposób kwestie strategii energetycznej kraju. Złożył również deklarację napisania ww. wniosku, jeśli zajdzie taka potrzeba.

- Pan Przewodniczący Marek Woźniak poinformował, że dysponuje listą 12 mediatorów wytypowanych przez Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, zaproponował też by treść wspomnianego wyżej wniosku, jak i ewentualną osobę mediatora przy zgodzie obu stron uzgodnić podczas najbliższego posiedzenia Prezydium. Dodatkowo zasugerował by zaprosić na następne posiedzenie Rady przedstawicieli Zarządu ZE PAK, wcześniej sporządzając listę pytań, które padły podczas tego spotkania.
- Pan Jacek Silski – Konfederacja „Lewiatan” – wyraził poparcie dla wspomnianego wniosku, tym bardziej że Konfederacja Lewiatan od ponad roku pracuje nad tematem braków energetycznych w północno-zachodniej Wielkopolsce. Wielu dużych inwestorów np. Samsung planują na tym terenie inwestycje i już zgłosili bardzo duże potrzeby dotyczące zasilania energetycznego. Ponadto zwrócił się do Pana Krzysztofa Majdy z zapytaniem, jak liczna wg niego jest grupa osób protestujących przeciwko nowym odkrywkom.
- Pan Krzysztof Majda poinformował że determinacja strony pracowniczej jest tak silna, że jeśli nie porozumie się z zarządem na drodze dialogu to podejmie działania irracjonalne. Odpowiadając na pytanie przedmówcy ocenił, że negocjacje zarządu w sprawie pozyskiwania gruntów pod odkrywkę prowadzone były z mieszkańcami na tyle źle, że doprowadziły do powstania ruchów społecznych przeciwnych temu przedsięwzięciu. Osoby protestujące przed tworzeniem nowych odkrywek wg Pana Krzysztofa Majdy tak naprawdę chcą porozumienia tylko trzeba rozmawiać z poszanowaniem wszystkich stron.
- Pan Wojciech Kruk – Pracodawcy RP – wyraził pełne uznanie dla strony związkowej, że wyraża się spokojnie, merytorycznie, bez emocji i bez złości. Wyraził żal, biorąc pod uwagę osoby reprezentujące dzisiaj ZE PAK, że dialog jest nierówny. Potrzebne jest jasne i precyzyjne oświadczenie zarządu ZE PAK jednak biorąc pod uwagę fakt częstej zmiany jego składu należałoby odczekać kilka miesięcy po to, by nowy zarząd

miał czas zapoznać się z problematyką zakładu. Wolny rynek ma to do siebie, że zakłady pracy powstają i upadają, wystarczy przeanalizować sytuacje z ostatnich 20 lat. Stąd warto rozmawiać, warto szukać nowych możliwości w postaci tworzenia przyszłościowych miejsc pracy. Czasem lepiej szukać innych możliwości i rozwiązań niż uparcie bronić miejsc pracy, które i tak skazane są na likwidację. Zasugerował związkom zawodowym by rozmawiały z pracodawcami również o tworzeniu nowych miejsc pracy, szczególnie w tych regionach gdzie pojawiają się zagrożenia. Zaaapelował też do Marszałka by szukać pomysłu na region koniński, by zastanowić się nad ewentualną przyszłościową alternatywą dla obecnie funkcjonującego tam przemysłu, po to by nie odstawał od przeciętnych statystyk wielkopolskich, by bardziej korzystał z tych pozytywnych przemian jakie nastąpiły w Polsce.

- Pan Marszałek odparł iż sektor energetyczny jest szczęściem i nieszczęściem tej krainy. Szczęściem bo daje dobrze płatną pracę, a nieszczęściem ponieważ ta praca jest tak wysoko płatna, że firmy funkcjonujące w okolicach Poznania w regionie konińsko-turkowskim nie znalazłyby chętnych do pracy. Do zmiany charakteru przemysłowego tego regionu nikogo się nie zmusi. Są przygotowane bodźce dla firm, które tam powstają i będą powstawały lecz inicjatywa przede wszystkim powinna być oddolna.
- Pan Krzysztof Małecki – Forum Związków Zawodowych – wyraził aprobatę dla wniosku zaproponowanego przez Pana Jarosława Lange. Wyraził też żal z powodu nieobecności żadnego członka zarządu ZE PAK. Poinformował, że przygotował wstępne stanowisko wychodzące naprzeciw WRDS, które mówi o rozwiązywaniu problemów pracowniczych za pomocą dialogu społecznego i wskazaniu mediatora z misją dobrej woli w osobie Pana Tomasza Wiki.
- Pan Adam Trybusz – Bussines Centre Club – poparł wypowiedź Pana Jarosława Lange i podkreślił, że do Dialogu potrzeba jeszcze jednej strony mianowicie właścicieli. Zarząd nie powinien interpretować tylko realizować postanowienia organów właścicielskich. Zasoby energetyczne Polski są niezwykle ważne, tym zasobem są również energetycy polscy.
- Pan Zbigniew Hoffmann – Wojewoda Wielkopolski – podzielił zdanie swoich przedmówców, podziękował za tak liczny udział strony związkowej i wyraził rozczarowanie postawą zarządu ZE PAK. Trudno dyskutować o problemach pracowniczych czy strategicznych ZE PAK jeśli nie znane jest stanowisko zarządu firmy. O ile problemy strony związkowej po dzisiejszym spotkaniu wydają się rozpoznane, o tyle informacji z drugiej strony, poza doniesieniami prasowymi, brak.

- Pan Marszałek zaproponował zakończenie dyskusji na ten temat i przedstawił konkluzję dyskusji:

- 1) wniosek do RDS, którego treść przygotowuje Pan Jarosław Lange, a prezydium usankcjonuje,
- 2) wysłać w formie pisemnej do obu stron zaproponowaną przez prezydium kandydaturę mediatora,
- 3) stworzyć listę pytań do Zarządu ZE PAK wraz z zaproszeniem na kolejne posiedzenie Rady.

Przewodniczący poinformował, że realnym terminem kolejnego walnego spotkania będzie druga połowa sierpnia, a nawet początek września. Poprosił jednak, by w ramach tej perspektywy nie przerywać realizacji ww. działań.

- Pan Jarosław Lange nawiązał do procedury, a więc przyjęcia stanowiska w wymiarze formalno-prawnym i podsumował ustalenia. Po pierwsze: przyjęcie decyzji o powołaniu osoby dobrej woli, po drugie: złożenie wniosku do Rady Dialogu Społecznego ws. analizy umowy prywatyzacyjnej, informacji dotyczących zadań inwestycyjnych zarówno Zarządu, jak i strony właścicielskiej, sytuacji pracowniczej grupy kapitałowej oraz kwestii bezpieczeństwa energetycznego, po trzecie: przygotowanie zadanych podczas spotkania pytań do Zarządu ZE PAK. Pan Przewodniczący Lange dodał – patrząc z perspektywy upływającego czasu, problemów pracowniczych i dialogu społecznego – że najkorzystniej byłoby od razu przyjąć stanowisko w sprawie powołania konkretnej osoby roli mediatora, jeżeli będzie zgoda co do osoby.
- Pan Marszałek uznał, że jest to rozsądna propozycja z perspektywy ekonomii czasu, zadał jednak pytanie, czy wszyscy członkowie Rady są w stanie ją zaakceptować, by z tą propozycją wyjść formalnie do stron.

Rada wyraziła zgodę i jednogłośnie podjęła uchwałę ws. wyznaczenia osoby z misją dobrej woli – mediatora z listy Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej – Pana Tomasza Wikę. Rada zaakceptowała również pozostałe ustalenia przedstawione wyżej.

3. Przyjęcie regulaminu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu

Rada przyjęła Regulamin jednogłośnie.

4. Zamknięcie posiedzenia

Pan Przewodniczący Marek Woźniak zaproponował by ostatni punkt, tj. dyskusję w sprawie powołania Zespołu problemowego ds. ochrony zdrowia odłożyć na posiedzenie Prezydium WRDS.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu

Protokolant: Przemysław Belka

Marek Woźniak

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu